Nr. 257 Kraków, czwartek 8 listopada 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h

Sprawa militaryzacyi robotników w Izbie posłów.

Mowa posła Regera o położeniu górników. — Skobielew o zjednoczonej Polsce. — Cofanie się Włochów na linię Piave.

„Pożądana likwidacya".

Wczoraj przeprowadziliśmy pokrótce konfrontacyę niektórych twierdzeń prof. Jaworskiego i jednego z jego organów.

Eks-wiceprezes b. NKN. przeszedł na tle odnośnych publikacyj „Czasu", „Przeglądu politycznego" i swojego otwartego listu drogę od podawania, jako „fałszywą plotkę", i bezwarunkowego zaprzeczania „rzekomego" listu hr. Czernina do twierdzenia, że jego obowiązkiem było tak czynić, jak głosiła „umyślnie fabrykowana plotka" („Czas"), obowiązkiem kierownika N. K. N.!

A obowiązek ten znalazł taki rozpęd w duszy p. J., że nawet po rozwiązaniu NKN. i swej dymisyi — p. poseł Jaworski musiał dalej brzemię tegoż dźwigać. I to go zawiodło do gabinetu bar. Andriana. I to kazało członkowi działać przeciwko klubowi poselskiemu.

Porzućmy jednak na stronę tę giętkość argumentacyi...

Chcemy tu za warszawską „Gazetą Nową" powtórzyć opinię szerokich sfer w Królestwie o robocie NKN. na gruncie tamtejszym.

Oto, co pisze B. Straszewicz (w Nr. 540 „Now. Gazety") p. t.: „Pożądana likwidacya".

Przypomniawszy „metody polityczne działania" prof. Jaworskiego w Galicyi (aferę, która go zmusiła do złożenia mandatu) — pisze dalej redaktor „N. Gazety" między innemi:

„N. K. N. głosił, iż decyzya należy do Królestwa, a jednocześnie rzucał na Królestwo dziesiątki płatnych agentów z dyskrecyonalnymi funduszami, aby według jego myśli urabiali opinię publiczną. Była to robota konspiracyjna, konspiracyjna **przed własnem społeczeństwem.**

Gdyby zbadać dokładnie rachunki N. K. N., znalazłyby się tam spore sumy, dawane na subsydya do Królestwa. Pieniądze te niemało złego uczyniły, gdyż często dostawały się do rąk, któreśmy tutaj za czyste nie uważali."

Zaprawdę — konkluduje p. Straszewicz — nie na taką robotę dawał ofiarne pieniądze chłop z Galicyi!

„Przykładów szkodliwej konspiracyi, uprawianej przez N. K. N., możnaby przytoczyć wiele, wystarczy jednak przypomnieć tylko zachowanie się N. K. N. wobec projektu odezwy stu. Odezwę tę zwalczali z wielką energią wszyscy klienci N. K. N., a gdy się im nie udało wobec energii lewicy, wydaniu odezwy przeszkodzić, wtedy N. K. N. użył cały swój wpływ na to, aby pod odezwą nie podpisali się ci, na których miał wpływ. W ten sposób N. K. N. psuł tę robotę, która prowadziła do aktu 5 listopada. Psuł ją w sposób najszkodliwszy, bo anonimowo.

Dopiero przyszłe badania aktów N. K. N. pokażą, jak bardzo **przeszkadzał on powstaniu w Królestwie Polskiem zdrowej polityki czynu, ile uczynił szkody** protegowaniem i popieraniem ludzi małych, jeżeli mu tylko byli oddani.

Dlatego z prawdziwą ulgą dowiadujemy się o likwidacyi N. K. N. Należy tylko pragnąć, aby ta likwidacya była zupełna, aby nie pozostał w Królestwe żaden ślad z agend p. Jaworskiego.

Galicya ma i mieć musi wpływ na nasze życie polityczne. Ten wpływ jest koniecznością naszej wspólności dążeń, ten wpływ jest konieczny i z tego względu, iż Galicya wyrobieniem politycznym niewątpliwie znacznie nas przewyższa. Tego wpływu bynajmniej osłabiać nie chcemy, przeciwnie, radzibyśmy go zwiększyć, ale musi się on przejawiać jawnie, szczerze, a nigdy bezimiennie."

P. Straszewicz ściśle wiąże obraz działalności N. K. N. z osobą prof. Jaworskiego.

Artykuł jego tworzy temsamem poniekąd jakby ilustracyę do przysłowia: „Jaki pan — taki kram."

Przeciw militaryzacyi robotników i o obronę przed chciwością lichwiarzy wojennych.

Z mowy posła Seitza. — Okólnik w sprawie militaryzacyi kolejarzy. — Cierpliwość ludności pracującej się kończy.

Podczas wczorajszej dyskusyi parlamentarnej nad **kwestyą militaryzacyi robotników** wygłosił niemiecki soc. dem. Seitz mowę, w której oświadczył w odpowiedzi ministrowi obr. krajowej (patrz sprawozdanie parlamentarne), że rozumie trudne położenie ministra wobec szczególnych stosunków. **Polityka bowiem w Austryi nie jest prowadzona przez rząd, lecz przez inne, nieodpowiedzialne czynniki,** które tyle głupstw zrobiły i **nagromadziły tyle zbrodni,** że najwyższy już czas temu kres położyć.

W razie dalszego trwania tego systemu powstanie także dla armii na tyłach poważne niebezpieczeństwo. **Nie grozimy,** lecz wypowiadamy poważne słowa w poważnej chwili.

Ukazało się także tajne rozporządzenie w sprawie zamierzonej militaryzacyi kolejarzy. Nasza interpelacya w tej sprawie została skonfiskowana. Lecz to nic nie pomoże. Najtajniejsze rozkazy przenikają do ludu, bo lud stoi pod bronią.

Ostrzegamy rząd przed dalszem militaryzowaniem robotników. — Albowiem pewnego dnia może skończyć się cierpliwość głodującego i marznącego ludu. (Pos. Gloeckel: Tańczycie panowie na wulkanie, robotnik już nic nie ma do stracenia!)

Nie używajcie siły zbrojnej przeciwko robotnikom i obywatelom państwa, którzy przez trzy lata składali najcięższe ofiary. Stosunek pomiędzy pracodawcą i pracobiorcą winien pozostać wolny i nie wolno pozbawiać robotnika prawa do stanowienia o sobie. (Okrzyki soc. demokratów: Miara się przebrała! Dość tego, co robotnicy już przecierpieli).

Żądamy od rządu obrony interesów robotnika, obrony przed wyzyskiem ze strony chciwych lichwiarzy wojennych.

Wzywamy rząd do zniesienia rozporządzenia w sprawie militaryzacyi robotników i uszanowania wolnego stosunku pracy, gdyż robotnicy nie będą dłużej znosili tego, że w drodze militaryzacyi zostali w zupełności wydani na łup wojennych lichwiarzy.

Tak brzmiała — według sprawozdań dzienników niemieckich — mowa tow. Seitza. — Podajemy ją z tego powodu, że nasz polski socyalistyczny mowca tow. dr Liebermann nie mógł niestety dojść do głosu skutkiem przegłosowania przez Czechów przy wyborze mowcy generalnego (został nim Huebschmann). Szkoda wielka, gdyż tow. Liebermann przedłożyć miał Izbie mnóstwo niezmiernie ciekawych faktów, ilustrujących położenie robotnika w zmilitaryzowanych zakładach galicyjskich...

Sytuacya wojenna.

Z frontu włoskiego.

Na terenie włoskim nastąpiło to, co przewidziano: z chwilą zejścia wojsk austryackich z Alp karnijskich na ziemię włoską, los bitwy nad Tagliamento był przesądzony: ostatni też komunikat donosi, że **wojska sprzymierzone przeszły rzekę na całym froncie.** W miarę posuwania się armii Krobatina w dół ku górnemu Tagliamento włoski front w Dolomitach stawał przed niebezpieczeństwem zajęcia mu tyłów, wobec czego jął się chwiać, rozluźnił się i obecnie na przestrzeni od **Kreutzbergu** po przesmyk Rolle wojska włoskie są w odwrocie. Lewe skrzydło stojącej na froncie tyrolskim armii bar. Conrada podjęło natychmiast pościg: miasta Cortina d'Ampezzo i San Martino zostały obsadzone, Col di Lana i Monte Piano zostały odebrane.

Cały pas ziemi tyrolskiej, wrzynający się mniej więcej prostokątem w terytoryum włoskie, a obsadzony prawie od początku wojny przez Włochów, został uwolniony z pod inwazyi, posuwające się wojska pościgowe i od granicy tyrolskiej już wkroczyły na ziemię włoską. Od doliny rzeki Felli (górn. dopływu Tagliamento) po Colbricon (na półn. od doliny Sugany) **na długości 150 km. armia włoska cofa się ku Piave,** opróżniając potężne pozycye górskie, zdobyte w długich krok za krokiem krwią okupywanych bojach.

Strata Dolomitów jest nowym, ciężkim rozczarowaniem dla Włochów: z nich bowiem dolinami rzek tyrolskich zejść chcieli w pochodzie ku Trydentowi.

Wobec takiego rozwoju operacyi wojennych zajęcie całego obszaru ziemi włoskiej po Piave mniej więcej do okolic Feltry jest kwestyą najbliższych dni. W Wenecyi niedługo słychać będzie z bezpośredniej bliskości huk armat rozstrzygającej bitwy, toczonej o jej posiadanie: wojska sprzymierzone staną od niej w takiej samej odległości, w jakiej jeszcze 23 października stała armia włoska od Tryestu.

Ofenzywa angielska na froncie synajskim i w Mezopotamii.

Według biuletynu tureckiego, angielski atak na front synajski rozpoczął się 31 października. Wojska tureckie wysunięte naprzód pod Beressaba cofnęły się przed przemagającemi siłami nieprzyjacielskiemi do głównych stanowisk i tu odparły wszystkie ataki. Przytem wzięto do niewoli ponad 100 ludzi. 2 listopada rozpoczął się bój pod Gazą. Równocześnie z obu strno Tygrysu Anglicy podjęli posuwanie się naprzód i zbliżają się ku głównym pozycyom tureckim.

Sprawy parlamentarne.

Z Koła polskiego.

Wczoraj o godz. 2 popołudniu odbyło się posiedzenie Koła polskiego. Przewodniczący, urzędujący wiceprezes dr Głąbiński odczytał **pismo pezesa Łazarskiego,** w którem tenże powołując się na postanowienia statutu, zaznacza, że jest odpowiedzialny za politykę Koła i prosi wobec tego, by Koło jak najrychlej przystąpiło do wyboru prezesa.

Poczem przeprowadzono trzygodzinną **dyskusyę w sprawie aprowizacyjnej.** W toku dyskusyi podnoszono wszystkie niedobory i braki w zaopatrzeniu miast w środki żywności.

Aprowizacya miast.

Z inicyatywy posłów krakowskich odbyła się wczoraj narada w obecności ministra

Twardowskiego i dyrektora żywnościowego Raczyńskiego w sprawie aprowizacyi miast. Z posłów wzięli w tej naradzie udział pp. Diamand, Marek, Rauch, Klemensiewicz, Głąbiński, Zieleniewski i Matakiewicz. Posłowie przedstawili wszystkie braki zaopatrzenia miast w żywność. Namiestnik hr. Huyn wykazał trudności, jakie się przeciwstawiają normalnemu zaopatrzeniu miast.

Dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa lud.

Jak słychać minister oświaty, dr Ćwikliński, wygotował już wniosek podwyższenia dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego w Galicyi. W myśl tego wniosku, który ma być przedłożony koronie, mianoby przyznać **12 milionów koron** na te cele.

Gospodarka w Bocheńskiem.

(Koresp. „Naprzodu").

Bochnia, w listopadzie.

Już w maju b. r. zarządziło c. k. Namiestnictwo zbadanie ilości zboża na pniu. W tym celu wydelegowane komisye robiły wyciągi katastralne, sprawdzały stan zasiewów na miejscu i ustaliły dla każdej gminy kontyngent zboża, jaki ma odstawić. W czasie żniw zamianowano właścicieli dób. pp. Ruebenbauera i Redla delegatami rolnictwa. Panowie ci jeździli po powiecie, interweniowali przy żęciu i młocce zboża i gdzie było potrzeba zmniejszali i podwyższali wyznaczony kontyngent. Gdy odnośne wykazy przesłano gminom, okazało się, że te **nie są w możności dostarczyć odpowiedniego kontyngentu**, bo ten w wielu wypadkach jest wyższy, niż cały zbiór zboża rolnika i wobec tego nie odstawiają nic.

Na wykazach, doręczonym wójtom, zobaczono notatki 50%, 75%, 40% i t. p. Idąc po nitce do kłębka dowiedziano się, co znaczą te dopiski. Otóż starostwo (czy inspektor rolnictwa) . . . . . podwyższyło o 50%, 75% i t. d. wyznaczony przez komisyę i delegatów kontyngent, co odniosło ten skutek, że **chłopi zboża wcale nie odstawiają** (bo nie mogą), **a za karę** — mieszkańcy Bochni nie dostają chleba.

Represye na Litwie i w Białostockiem.

U znanych działaczy-filantropów wileńskich, **ks. ks. Lubiańca i Dyakowskiego** odbyły się rewizye.

Ks. Sienkiewicz, aresztowany w Wilnie, nabawił się ciężkiej dysenteryi w więzieniu.

Ks. Hatko z Białostockiego został wywieziony do obozu jeńców w Zelleschloss w Hannowerze po zapłaceniu 3000 m. kary za przesłanie listu drogą nielegalną.

Ks. Sarosiek i Jesionówki w Białostockiem został wysłany do Zelleschloss po zapłaceniu kary 1000 marek.

Ks. Dowbor (82 lat) był trzymany kilka miesięcy w więzieniu i skazany na 5000 marek za pozdrowienie, przesłane siostrze do Bawaryi przez żołnierza.

Z Białegostoku został wywieziony do obozu jeńców aptekarz Filipowicz, opiekujący się legionistami.

Po wsiach w Białostockiem odbywają się aresztowania chłopów, podejrzanych o należenie do P. O. W. Między innymi aresztowany został murarz Biernacki ze wsi Krypno. Wywieziono go do Prus.

Wojna światowa.

O przyszłość Polski; pogłoski o wyniku konferencyi bolszewickiej.

„Lokalanzeiger" donosi o onegdajszej Radzie koronnej: Obiegają pogłoski, że wczorajsza Rada koronna dotyczyła w pierwszym rzędzie sprawy polskiej i że **zapadła decyzya po myśli wniosków austryackich.** Jeżeli pogłoska ta jest słuszną, to oczywiście obecność hr. Czernina w Berlinie stoi w związku z tą sprawą. Jak wiadomo, wiedeńskie życzenia dążyły do stworzenia **ścisłego stosunku między Królestwem Kongresowem a Galicyą.**

Interpelacya w sprawie propozycyi pokojowej Niemiec.

„Central News" piszą: w Izbie niższej zapytano Balfoura, czy rząd ma zamiar dać wyjaśnienie w sprawie propozycyi, którą Niemcy skierowały do Francyi za pośrednictwem Brianda. Balfour odpowiedział, że nie uważa za wskazane odpowiadać na pytanie, tyczące się sprawy, która, jak mówią, była omawiana na tajnem posiedzeniu parlamentu francuskiego.

Dymisya rosyjskiego ministra wojny.

Dekret rosyjskiego rządu urlopuje ministra wojny Werchowskiego ze względu na stan zdrowia na nieokreślony czas i uwalnia go równocześnie z urzędu. Generał **Manikowski**, pomocnik ministra został zamianowany tymczasowym zastępcą ministra pod ogólnem kierownictwem prezydenta ministrów, Kiereńskiego.

Nacisk Rosyi na koalicyę.

„Nowaja Żyźń" donosi z rządowych kół rosyjskich, że Kiereński oficyalnie zawiadomił przedstawicieli ententy, iż Rosya bez dalekoidącej pomocy sprzymierzeńców nie może dalej prowadzić wojny. Kiereński zażądał stałego zaopatrzenia Rosyi w środki żywności i w rozmaite surowce. Oświadczył zarazem, że jeżeli tym życzeniom nie stanie się zadość, rząd rosyjski musiałby popierać wypracowany przez Radę robotniczo-żołnierską program pokojowy.

Dokoła pokoju.

Angielski „Manchester Guardian" stwierdza, iż obecnie **zawarcie pokoju jest możliwe**, a powołując się na program ameryk. ambasadora Page'a, który jako zasadę dla konferencyi pokojowej stawia hasło związku ludów, oświadcza, że Niemcy nie zechcą go odrzucić, a Austro-Węgry przyjmą najserdeczniej. Pismo angielskie przypomina słowa Lloyda Georgea, że żadnego obszaru nie można się domagać na podstawie prawa zdobyczy, ale że o losie odnośnych obszarów decydować może tylko konferencya pokojowa. Koalicya, grożąc Niemcom **wojną gospodarczą**, a więc wykluczeniem ich od udziału w handlu światowym, może skłonić je łatwo do zgodzenia się na pokój, odpowiadający życzeniom koalicyi, a oparty na zasadzie związku ludów.

Francuska mniejszość soc. frakcyi parlamentarnej postawiła w Izbie wniosek o zwołanie tajnego posiedzenia Izby i Senatu, aby na nim poddać **rewizyi cele wojenne.**

Doniosłe wewnętrzne konflikty w Rosyi.

Rada robotnicza przeciwko rządowi.

Piotr. ag. tel. donosi o doniosłym konflikcie, jaki wynikł pomiędzy sztabem wojskowym stolicy a komitetem wojskowym piotrogrodzkiej Rady robotniczej, wskutek tego, że sztab odrzucił kontrolę komitetu. Komitet wobec tego ogłosił, że zrywa ze sztabem, który należy uważać za organizacyę wrogą demokracyi. — Rząd tymczasowy ujął się za sztabem. Rada robotnicza poleciła ustawić wojsko i karabiny maszynowe w miejscu swych zebrań. — Rząd wydał surowe zarządzenia przeciwko spodziewanej rewolucyi.

Odwrót Włochów ku Piave.

Wiedeń, 7 listopada.

Urzędowo donoszą 7 listopada:

Włosi są w pełnym odwrocie ku Piave. Nasze operacye pościgowe mają przebieg planowy.

Okalające współdziałanie górskich wojsk austro-węgierskich zmusiły kilka tysięcy Włochów na południowy zachód od Tolmezzo do poddania się.

Na wschodzie i w Albanii nic ważnego.

Szef sztabu generalnego.

KRONIKA.

Krajowa Rada gospodarcza odbędzie posiedzenie w najbliższą sobotę w namiestnictwie w Krakowie. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie, organizacya obrotu zbożem, zaopatrzenie ludności w kartofle, sprawa węglowa, wreszcie wnioski.

Największej zainteresowania wywołuje **sprawa rekwizycyi zboża** od producentów. Znany jest bowiem opór galicyjskich producentów zboża przeciwko dostawie tego zboża po cenach maksymalnych, a nadto bardzo mała, niewystarczająca produkcya zboża w Galicyi.

Jarzyny z Królestwa do Krakowa. Dzięki przedstawieniom prezydyum miasta stowarzyszenie „Geos" zezwoliło ostatecznie na wywóz 80 wagonów różnych jarzyn z Królestwa Polskiego dla Krakowa.

Lichwa zapałkowa. W ostatnich czasach zapałki zupełnie już prawie znikły ze sklepów krakowskich, a tam gdzie je jeszcze sprzedają, mają już śmiałość żądać po **20 hal.** za jedno pudełko. Przyczyną tego zniknięcia zapałek w Krakowie jest podobno masowe wywożenie ich do Królestwa przez pewnego hurtownika z Warszawy, który uzyskał prawo wywozu zapałek z Krakowa.

Przydział skór. Ustępstwa, jakie delegaci biura skórniczego przy krajowym związku przemysłowym uzyskali od władz centralnych w Wiedniu, dadzą się ująć, jak następuje: Przydział miesięczny skór surowych dla Galicyi podniesiono z 2180 sztuk do około 6670 sztuk.

Dotychczasowy 9% kontyngent skór gotowych przeznaczonych dla Galicyi dla ludności cywilnej zgodzono się **podnieść na 23%**, to jest do liczby procentowej, odpowiadającej ludności naszego kraju.

Poranek muzyczny urządza krak. Biuro koncertowe w niedzielę 11 bm. o godz. 11 w sali Tow. lekarskiego. Jest II-gim porankiem z cyklu skandynawskiego; poświęcony jest Griegowi. Prelegent dr Reiss; w części ilustracyjnej pp. Ablamowicz-Mayerowa, Temnicka, Lipski, Wolanek.

W niedzielę 18 bm. III poranek skandynawski (literacki), poświęcony Strindbergowi i Hamsunowi ze współudziałem art. dram. pp.: L. Pytlińskiej i J. Sosnowskiego.

Bilety u Rudnickiego, A-B.

W Brzeszczach 6 b. m. o 2 pop. zaprzestali górnicy pracy, chcąc dać wyraz zsolidaryzowaniu się z 2 aresztowanymi robotnikami, tow. Sachą i Kaliką. Tow. Sacha miał zajście z zajętą w spółce spożywczej panną K., protegowaną p. Silberschuetza, która nie chciała mu wydać racyi chleba i został na miejscu aresztowany z rozkazu nadpor. Tkaczyka; tow. Kalikę aresztowano za sprzeczkę z dr Blauem, który wykreślił mu 3 dni choroby i groził jeszcze oddaniem go do wojska, jeżeli będzie wzbraniał się podjąć pracę. Trzeba przytem nadmienić, że Kalika wrócił z frontu i dotychczas ma na nodze niezgojoną ranę, która nie pozwala mu zrobić kroku bez bólu.

Smutne stosunki kolejarzy pod rządami p. Wajdy. Kolejarze z Woli Duchackiej piszą nam: Po ostatniej notatce w „Naprzodzie" o 10 kartach jazdy dla sługi p. nadradcy Wajdy, zauważył p. Wajda, jadąc separatką, że o egipskich ciemnościach, panujących w wozach, „Naprzód" powinien także napisać. Zapomina jednak p. W., że jego gospodarka mocno do tego się przyczyniła, że niema czem świecić w miejscach służbowych. Należy raczej przy tej sposobności poradzić p. W., aby zaprzestał używać funkcyonaryuszy kolejowych do swoich prywatnych posług, przez co obciąża i tak przepracowany personal. P. Wajda, urzędnik o dochodach rocznych 19.000 K, jest w stanie zapłacić sobie z własnej kieszeni obsługę, a nie powinien wyzyskiwać skarb kolejowy i świecić złym przykładem. Budynek kolejowy, w którym mieszka p. W., utrzymuje w porządku sekcya konserwacyi, nie może się zatem zasłaniać p. W., że musi do tego używać osobnego funkcyonaryusza (Biede), ani nie może udawać, że tego nie widzi, skoro nim dyryguje. Siłę tę należy raczej skierować do czyszczenia z robactwa baraku, przeznaczonego dla najciężej na kolei pracujących ludzi, t. j. palaczy, którzy mimo największego zmęczenia, nie mogąc spać wśród brudu, kladli się pod gołym niebem na mierzwie, co kilku z nich przypłaciło życiem.

Nieporządki w urzędzie pocztowym. Piszą nam: W interesie publiczności widzę się zniewolonym poruszyć sprawę nieporządków, panujących w tut. gł. urzędzie pocztowym. W biurze telegraficznem mianowicie okienko, przeznaczone do nadawania za osobną opłatą t. zw. spóźnionych listów poleconych, wedle umieszczonego nad niem napisu w czasie między 8 godziną wieczór a 8 rano bywa stale otwierane dla publiczności nie wcześniej jak o godzinie 9 wieczór.

Z Izby posłów.

Militaryzacya robotników. — Stosunki w górnictwie. — Mowa tow. Regera.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu prezydent Izby zakomunikował, iż pismo prezydenta ministrów zawiadamia **o zwołaniu delegacyi na 3 grudnia** i prosi o przeprowadzenie wyborów do delegacyi z Izby poselskiej.

Sprawa militaryzacyi robotników.

Prezydent oświadczył, że wybór do delegacyi postawi na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń, poczem posłowie: dr **Winter** i tow. wręczyli **nagłe zapytanie do ministra obrony krajowej w sprawie militaryzacyi robotników w Czechach.** Zapytanie podnosi, że c. k. sąd dywizyjny obrony krajowej w Pradze wytoczył **przeciw 30 z górą robotnikom fabryki Ringhofera w Smichowie proces o zbrodnię buntu i naruszenie subordynacyi,** popełnioną przez to, że oskarżeni wraz z innymi robotnikami wstrzymali pracę (o przebiegu do nieśliśmy obszernie w jednym z poprzednich numerów „Naprzodu“ — przyp. Red.). Interpelanci zapytują ministra, czy jest skłonnym zarządzić, aby wniesiono **odwołanie ważności wyroku** w celu przestrzegania ustawy i czy jest skłonny zarządzić, by zarządzenie, według którego robotnicy mają być zaprzysięgani i traktowani jako żołnierze, zostało zniesione.

Interpelacyi tej **przyznano nagłość.**

Dr Winter uzasadniając swoją interpelacyę oświadczył, iż zarządzenie to jest przeciwne ustawie, jest błędem politycznym, a ze stanowiska socyalno-politycznego zbrodnią.

Min. obr. kraj. **Czapp** stwierdza, że jest sprzecznem z zapatrywaniem konstytucyjnem zabierać głos w kwestyach prawnych zanim jeszcze sąd zadecydował, prosi więc Izbę o przychylenie się do jego stanowiska, oświadczając, że w stworzeniu oddziałów robotniczych pospolitego ruszenia nie można się dopatrzeć **żadnego zarządzenia karnego.**

Chodzi tu nie o robotników jednej fabryki, lecz całej Austryi.

P. **Seitz** wskazuje na to, że idzie **tu o masy robotnicze Austryi** bez różnicy narodowości. Mowca zwraca się **przeciw temu, by z cywilnych robotników robiono żołnierzy.** Wzywa rząd, aby ochraniał robotników przed wyzyskiem.

Następnie pos. Siengalewicz żali się, iż w tajnym rozkazie w sposób ryczałtowy **napiętnowano Ukraińców jako żywoł niepewny.**

O poprawę stosunków w górnictwie.

Po przemowie Hybschmana, Izba przeszła do sprawozdania komisyi społeczno-politycznej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem zezwalania na wyjątki od przepisów o spoczynku niedzielnym i o wypłatach zarobków w górnictwie na czas trwania nadzwyczajnych stosunków, wywołanych przez stan wojenny.

Mowa posła tow. Regera.

Sprawozdawca tow. Reger stwierdza, że pod czas wojny górnicy spełnili swój obowiązek, jako obywatele państwa bardzo pilnie i wiernie. Wskutek złych stosunków żywnościowych i złych stosunków w kopalniach, **nie mogą robotnicy teraz pracować tak intensywnie, jak dotąd.** To, co dziś w Izbie mówiono o militaryzacyi robotników, to odnosi się także do górników. Omawiając stosunki płac, **wskazuje na konieczność ustalenia płac minimalnych, które zaprowadzono już we wszystkich branżach, tylko nie w górnictwie.**

Odpowiedź ministra.

Po przemowie Vesstovského, minister robót publicznych, Homann, oświadcza że zarządzenie, o które tu idzie, wydano pod przymusem stosunków, celem zapobieżenia zmniejszeniu się produkcyi wskutek powołania do służby wojskowej 25% robotników, jakoteż w celu ułatwienia normalnego wypłacania płac robotnikom, mimo redukcyi personalu urzędniczego. Minister otwarcie musi oświadczyć, że **zaprowadzenie cen minimalnych w obecnych stosunkach doprowadzić musi do poważnych następstw.** Następnie wskazuje na zmniejszanie się produkcyi i **przyznaje, że nienależyte odżywianie robotników jest pierwszym powodem spadku produkcyi.** Omawia zarządzenia, wydane w celu wzmożenia produkcyi węgla i oświadcza: Możemy wytrwać i na tem polu i wytrwamy, zwłaszcza, że co się tyczy węgla jesteśmy w korzystniejszem położeniu, niż inne państwa.

Po przemowie Starka i Pika **posiedzenie przerwano.** Następne w piątek.

Deklaracya oficerów internowanych w Benjaminowie.

Od czasu przesilenia na gruncie przysięgi, stał się ogół niezaprzysiężonych oficerów ze strony pewnej części prasy polskiej przedmiotem ataków i namiętnych oskarżeń. Wedle tendencyjnie wytoczonych przeciw nam zarzutów, mieliśmy doprowadzić wojsko do stanu niezdrowego rozpolitykowania, rozszerzyć w nim idee buntu, słowem stworzyć stan kompletnej anarchii. Uznano nas za rokoszan, których toczy rak ciągłego fermentu i niekarności, którzy słuchają podszeptów partyjno-politycznych, zapominając o podstawowej cnocie żołnierza — dyscyplinie wojskowej. — Stanowisko to w żadnym razie nie odpowiada prawdzie, wyrządza nam krzywdę. Czujemy się zmuszeni dla swej obrony i zarysowania naszego zasadniczego stanowiska zabrać głos, aby usunąć wszystkie wątpliwości.

Od chwili, kiedy jako oddziały strzeleckie, wyruszaliśmy w pole, rozumieliśmy, że fakt powstania Rządu Narodowego, który nad nami obejmie władzę, zadecyduje o naszej wartości — jako polskiej siły zbrojnej — dla uzyskania Niepodległości Ojczyzny. Walka o powstanie Rządu, o oddanie pod Jego rozkazy, wypełnia drugi okres naszych dziejów. —

Na długi czas przed wojną podnieśliśmy z zapomnienia sprawę wojska polskiego. W organizacyach wojskowych przygotowywaliśmy się do przyszłej służby wojskowej. W stworzonych szkołach oficerskich pracowaliśmy nad wskrzeszeniem idei militaryzmu polskiego i wiedzy wojskowej polskiej. Świadomi jesteśmy poważnego dorobku, jaki w dziedzinie pracy wojskowej leży za nami. Na gruncie tego dorobku wyrosły Legiony, na gruncie Legionów ma wyróść liczna i bitna armia Polska. Idea służby w wojsku polskiem ożywiała nas przed wojną, dla wielu z nas stała się celem życia. Z chwilą powstania Rządu polskiego — chcemy to dobitnie zaznaczyć — realizuje się nasz święty cel, o który walczyliśmy od początku wojny, a zarazem zaczyna okres pozytywnej pracy nad budową państwa polskiego.

Jako wojsko od dnia wyjścia w pole walczyliśmy o władzę polskie na polskiej ziemi. Będąc żołnierzami, byliśmy zarazem szermierzami jednej idei — idei Wolnego państwa. — Idei tej chcemy być wierni do końca życia. — Wyrazicielem państwa jest jego rząd. Posłuch wobec rządu we wszystkich dziedzinach życia narodowego, a nadewszystko w wojsku — uważamy za najwyższy imperatyw.

Niech ustaną złe, burzące opinię kraju głosy skierowane przeciw nam. Za nami przelana w imię wolnej Polski krew — przed nami długi okres służby na rzecz powstającego państwa polskiego. Chcemy być w pierwszym szeregu tych, którzy stają do tej codziennej żmudnej, pozytywnej służby, nie cofając się na rozkaz rządu przed żadnymi ofiarami.

Piechota: Mjr. Fabrycy m. p. Kawalerya: Rotm. Głuchowski m. p. Artylerya: Kpt. Kownacki m. p. Oddziały pom.: Kpt. Dąbkowski m. p.

Rosya o Polsce i pokoju.

Soc. dem. Skobielew o zjednoczonej i niepodległej Polsce.

Agencya pet. donosi: Na wczorajszem posiedzeniu przedparlamentu kierownik partyi ludowych socyalistów Pieszechonow oświadczył, że byłoby rzeczą celową wezwać sojuszników do dokładnego określenia ich rzeczywistych celów wojennych i powiedzenia światu, że prowadzą oni jedynie **wojnę obronną.** Gdyby nieprzyjaciele to uznali i zgodzili się na uznanie zasadniczych warunków sojuszników, to wtedy **możnaby im zaproponować rozpoczęcie rokowań pokojowych.**

Reprezentant rosyjskich demokratów na paryskiej konferencyi Skobielew oświadczył, że sztandar starej Rosyi nosi napis „zdobycze“, a drugiej „obrona“. Stary rząd dążył do przedłużenia wojny, nowy **do natychmiastowego zawarcia pokoju.** Niestety min. spraw zagr. nie robi wysiłków, aby zmienić w tym kierunku rosyjską politykę. Musimy natychmiast po ukończeniu wojny zapewnić wszystkie uciemiężone kraje, że **stara Rosya, której pułki zgniotły polskie powstanie i węgierską rewolucyę w r. 1848, nie istnieje.**

Co się tyczy Polski, to rosyjska demokracya zrobiła wszystko, aby polski naród mógł wystąpić tak zjednoczony, jak to tylko jest możliwe i jako niepodległe państwo.

Wola rosyjskiej demokracyi w dziedzinie politycznych kwestyi dąży do najszybszego pokoju. W tym celu musi rząd **bezzwłocznie zaproponować sojusznikom zgodne ujednostajnienie celów, wezwać stronę przeciwną w imieniu wszystkich sojuszników do omówienia warunków pokojowych.**

Następnie minister spraw zagranicznych Tereszczenko oświadczył otwarcie: że **przed 16 i 18 maja i przed naszą klęską byliśmy bliscy pokoju**, ale potem przyszły przykre wydarzenia, a później jesień, która przyniosła z sobą również szereg przykrych momentów. Musimy jed**nak ze wszystkich stron dążyć do pokoju bez aneksyi** i każda strona wojująca, o ile do tego celu zdąża, **będzie musiała to oświadczyć.**

Manifest bolszewików do narodu.

Za pokojem a przeciwko rządowi.

Szósty kongres zwolenników Lenina, który niedawno tajnie obradował w Petersburgu, ogłosił imieniem 240.000 bolszewików manifest do narodu, w którym między innemi oświadcza:

Czerwony sztandar rewolucyi zniknął zupełnie z widowni, a w jego miejsce wydobyto czarny sztandar śmierci. Rozstrzeliwanie żołnierzy i robotników jest na porządku dziennym. Wprowadzono ostrą cenzurę. Wszystkie środki rządu carskiego stosują się, by stłumić ruch za pokojem. Przeciw **Ukraińcom** rozpoczyna się ofenzywa nietylko przy pomocy dekretów, ale i kozaków. **Finlandyi** grozi się gwałtami, gdyż żąda przyrzeczonego jej solennie prawa stanowienia o swym losie. **Formułka: pokój bez aneksyi i odszkodowań została pogrzebana, a w jej miesce wydobyto hasło Milukowa i Guczkowa: Wojna do ostatecznego zwycięstwa.**

Hasło rewolucyi: Pokój strzechom, wojna pałacom, przemieniono na hasło: **Pokój pałacom, wojna strzechom.** Rząd rosyjski tryumfuje zawcześnie. Kulami nie można osuszyć łez żon i matek. Zwracamy uwagę rządu, że wśród narodu **wzmaga się wrzenie.**

Chłop potrzebuje ziemi, robotnik chleba — wszyscy pokoju. **Rząd chce wojny domowej. — Musimy się do niej przygotować, musimy zebrać siły do walki i zwycięstwa przeciw Kierenskiemu.**

Gospodarka tarnowska.

(Korespondencya „Naprzodu“).

Tarnów, 4 listopada.

Odnośnie do stosunków tarnowskich, dzienniki t. zw. demokratyczne błędnie przedstawiają życie gospodarcze i polityczne, na dowód czego przytoczę kilka faktów.

Na posiedzeniu Rady miasta w dn. 31 z. m. uchwalono zaciągnąć nową pożyczkę w kwocie 3 i pół miliona koron w tym celu, aby spłacić tylko zaległe raty i procenta pożyczki dawnej, wynoszącej 7 milionów 200.000 kor., oraz by zwrócić zabrane fundusze, nienaruszalne według obowiązującej ustawy.

Otóż dziś wynoszą pasywa gminy naszej najmniej 11 milionów koron, z dochodów zaś gminnych, nie podobna opłacać ani procentów. Cóż za tem idzie? Oto, że podatki gminne wzrosną po wojnie w okropny sposób, a już o inwestycyach nowych, a więc o kanalizacyi, o zasypaniu „Młynówki“, wylęgarni chorób, niema mowy, i t. d. i t. d.

Tramwaj zaprowadzono i zaciągnięto wielki dług; stoi już trzy lata, wozy się psują, tor ulega zniszczeniu, ale administracya miejska nic nie robi, aby go uruchomić.

Mamy policyę, ale złodzieje kradną potwornie, mamy służbę do czyszczenia ulic miasta, ale błota i nieczystości pełno — mamy autonomię, aby plutokracya robiła interesa nowe, a my będziemy płacić skutki tego!

A aprowizacya? Mleka, słoniny i wogóle tłuszczów brak straszny, mimo to i starostwo i komenda rejonowa pozwala na wywóz słoniny w wielkich ilościach. Wystarczy stanąć na dworcu na godzinę, by **zobaczyć, jak ogromne paki stąd odchodzą z artykułami spożywczymi.**

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 listopada.

Urzędowo donoszą 6 listopada:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojska ks. Ruprechta: **We Flandryi, po ożywionym ogniu niszczącym, który trwał przez cały dzień, rozpoczęła się wieczorem silna walka artyleryi, która toczyła się także i w nocy z niezmniejszoną siłą na przestrzeni między północną częścią niziny nad Izerą a kanałem Comines—Ypres, dziś rano zaś wzmogła się do napięcia ognia huraganowego na naszą strefę walki między lasem Houthoulst a Zandvorde. Nastąpił potem atak silnej piechoty angielskiej po obu stronach Paschendaele i koło gościńca z Menin do Ypres. W obrębie innych armii, a w szczególności pod Saint Quentin, Lanegs, Ailette i po obu brzegach Mozy, oraz w Sundgau, wzmogła się wieczorem czynność ogniowa do znacznej siły. Gwałtowne wywiady nieprzyjaciela nie powiodły się na wielu miejscach, przyczem poniósł on znaczne straty.**

Na wschodnim terenie wojny i na froncie macedońskim **nie było zmiany.**

Włoski teren wojny:

Linię Tagliamento wzięliśmy! Włosi cofają się między górami a morzem; pożary znaczą ich drogę przez górno-włoską równinę. Wywalczenie przeprawy przez rzekę u podnóża gór przez skore do ataku dywizye niemieckie i austro-węgierskie wbiło klin w silne z natury pozycye nieprzyjaciela na zachodnim brzegu tego odcinka; szybkie rozszerzenie w ten sposób przyczółka mostowego, powstałe wśród pomyślnych walk, zmusiło nieprzyjaciela do porzucenia całej linii rzeki aż do morza. W górę rzeki aż po dolinę Fella brygady włoskie, jeszcze wczoraj stawiały opór. Nacisk naszego pochodu naprzód zmusił Włochów do porzucenia także frontu górskiego. Od doliny Fella do Colbricon, na północ od doliny Sugany, na szerokości 150 km., musieli Włosi porzucić strefę swych pozycyi, zbudowanych w ciągu lat i cofają się. Dalsze operacye wojsk sprzymierzonych wdrożono.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta i z kraju.

Z teatru przy ul. Rajskiej. „Tricoche i Cacolet“, krotochwila, w której sens chodzi na głowie, a pomysłowość autorów wykonuje tak akrobatyczne wolty, iż zdaje się, że chwila jeszcze a kark skręci, dała wczoraj artystom naszej drugiej sceny pole do rozwinięcia tych walorów sztuki, którymi z góry autorowie zapewnili jej powodzenie. Na wskroś oryginalny pomysł, niesłychane bogactwo sytuacyi, zmieniających się z pantomimiczną chyżością, intryga — o ile o niej można mówić — usnuta tak misternie i przy błahości swojej przeprowadzona tak konsekwentnie, iż do końca utrzymuje widza w zaciekawieniu, humor farsowy, błyskotliwy, lekki humor gallicki, ukraszony przyprawą pikanteryi, nie przekraczającej miary — wszystkie te zalety znalazły swój wyraz w sztuce znanej spółki autorskiej Meilhaca i Halevy'ego.

W tego rodzaju sztukach niektórzy artyści teatru ludowego opanowują całkowicie swe role i dlatego też wczoraj zręcznie dobrany zespół miał pełne powodzenie. — Gra szła w żywym tempie; nie było w niej nic niesmacznego, naciągniętego, naturalność i werwa święciły swój tryumf. Zawsze z prawdziwą przyjemnością w rolach swych widziana p. Urbanowicz, także wczoraj ujmowała całym urokiem naiwnego wdzięku p. Bilińska miała werwę i tupet awanturniczej damy z półświatka, p. Bombance, pp. Berski i Czarnowski jako niezrównana spółka hultajska uzupełniali się godnie charakteryzacyą i wzięciem się stanowiąc niesłabnącą atrakcyę, p. Kucharski z powodzeniem występujący w rolach dandysów wielkoświatowych i tym razem zasłużył na pełny poklask jako ks. Emil. Pochlebna wzmianka należy się również i p. Topolskiemu.

Sala wczoraj była pełna śmiechu — dobra jest i chwila bezfrasobliwego zapomnienia na te smutne czasy.

Koncert dla inwalidów wojennych c. k. szkoły inwalidów w Krakowie odbył się w niedzielę 4 bm. w sali „Sokoła“ przy licznym udziale wszystkich sfer publiczności, oraz z górą 600 inwalidów wojskowych, przeważnie Polaków. Koncert ten przyszedł do skutku dzięki zabiegom p. Ludwiki Grodeckiej, zasłużonej działaczki na polu opieki nad inwalidami wojennymi. Na program złożyły się produkcye wokalno-muzykalne, urozmaicone monologami p. Wyrwicza, oraz podukcyami mimiczno-tanecznemi pp. Niny i Pol-Dolińskiego. Wykonawców darzono rzęsistymi oklaskami.

Wśród kolejarzy rośnie zaniepokojenie z powodu opóźnienia wypłaty oczekiwanego zasiłku na zakupno na zimę kartofli, obuwia i opału. Władze powinny dostarczyć najpotrzebniejszych rzeczy w naturze, gdyż projektowana zapomoga nie wystarczy wobec rosnącej drożyzny, a przecież kolejarze nie będą mogli podołać o głodzie i bez ubrań nakładanym obowiązkom.

W związku z tą sprawą odbędzie się **zgromadzenie kolejarzy** (z żonami) **w Podgórzu** w sobotę dnia 10 b. m. o godz. 6 wieczór w Domu robotniczym.

Wydawanie ziemniaków. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że począwszy od jutra, tj. od środy 7 b. m. wydawać będzie zakupione naprzód ziemniaki zimowe na asygnaty także w kramie koło jatek na Półwsiu Zwierzynieckim przy ulicy Tad. Kościuszki.

Masowy wywóz artykułów spożywczych z Galicyi. Na dworcu towarowym w Krakowie przytrzymano znowu jeden wóz kolejowy, zawierający różne artykuły spożywcze, przeznaczone na wywóz poza granice Galicyi do Niemiec. W sprawie tej toczy się śledztwo.

Z Jeleśni do Suchej pociąg jedzie godzinę i parę minut, ale depesza telegraficzna nadana w dn. 2 listopada o 10 rano, doręczona została adresatowi o 4 po południu. Naprawdę „pocztowy“ pospiech.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A—B 39):

Czwartek: red. K. Czapiński: Montaigne, sceptyk francuski epoki odrodzenia.

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: prof. Lubieński: Dramat muzyczny w Polsce.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).